Nr. 15. Lwów dnia 17. Maja 1883. **Rok VI.**

DZIENNIK DLA WSZYSTKICH

CZASOPISMO ILLUSTROWANE.

Wychodzi trzy razy na miesiąc.

Prenumerata wynosi wraz z dodatkami i bezpłatnemi premiami:

we Lwowie:				**Na prowincji** (z przesyłką pocztową).			
rocznie	9	zł.	— ct.	rocznie	10	zł.	20 ct.
półrocznie	4	„	50 „	półrocznie	5	„	10 „
kwartalnie	2	„	25 „	kwartalnie	2	„	55 „
miesięcznie	—	„	85 „	miesięcznie	—	„	85 „

W Poznańskiem i Prusach 5 marek kwartalnie. — We Francji i we wszystkich innych krajach oraz w Ameryce 6 fr. kwartalnie, które przesełać należy, przekazami pocztowemi, lub w listach rekomendowanych.

Numer pojedyńczy kosztuje 25 centów.

Za ogłoszenia opłaca się 8 ct. za wiersz drobnem pismem, lub za jego miejsce. Opłata od ogłoszeń większych stosownie do umowy.

Redakcja i Administracja *„Dziennika dla Wszystkich“* przy ulicy Krasickich Nr. 9, gdzie się przyjmuje prenumeratę i ogłoszenia. Prennmeratę z prowincji i z innych krajów przesélać należy przekazami pocztowymi franco pod adresem: Do administracji *„Dziennika dla Wszystkich“* we Lwowie — Listy powinny być frankowane.

Za granicą ogłoszenia przyjmują: w Wiedniu Haasenstein et Vogler Wallfischgasse, A. Oppelik Stubenbastei, Rotter et Comp. I Riemergasse 13, Daube et Comp. Maksimilianstr. sse 3; w Frankfurcie n. M., Berlinie, Wrocławiu, Hamburgu, Brunświku i Szwajcarji Haasenstein et Volger; w Paryżu Agence de Pologne rue de Londres 5; w Peszcie ajencja ogłoszeń Langa. W Frankfurcie n. M. Daube et C.

Właściciel i naczelnie kierujący częścią literacką i administracyjną: **M. D. Chamski.**



KAROL HR. LANCKOROŃSKI

Rysowano z fotografji Trzemeskiego we Lwowie. Patrz życiorys na odwrotnej stronie.

Od Redakcji.

Do dzisiejszego numeru dołącza się osobny dodatkowy numer z *Obrazkami Caryzmu* — zaś dalszy ciąg powieści *Przekleństwo*, dołączony będzie do następnego numeru, jako osobny dodatek.

Karol hr. Lanckoroński.

(Do portretu.)

Do szczupłej garstki, wśród naszej arystokracji, oddających się podróżom w naukowych celach, należy Karol hr. Lanckoroński, którego wizerunek podajemy w dzisiejszym numerze. Należy on do starożytnej rodziny polskiej i jest właścicielem rozległych majątków w Galicji, jak: Rozdół, Zakliczyn, Melsztyn i inne. Wielkie dochody, jakie tak znaczna fortuna przynosi, w przeważnej części poświęca Karol hr. Lanckoroński na bardzo odległe podróże w celach naukowych. W roku zeszłym, jeśli się nie mylimy, wraz z panem Ćwiklińskim, profesorem uniwersytetu lwowskiego, odbył hr. Lanckoroński podróż do Islandji, gdzie nasi podróżnicy osiągnęli znakomite zdobycze pod względem archeologicznym, historycznym i etnograficznym. Profesor Ćwikliński wrócił do Lwowa, gdzie go powoływały obowiązki, ale hr. Lanckoroński udał się niebawem do Azji i w chwili, gdy to piszemy, zajęty jest tam odszukiwaniem zabytków, oraz układaniem planów do dalszej naukowej podróży. Jak się dowiadujemy, owoce z tych podróży ma zamiar hr. Lanckoroński niebawem ogłosić drukiem w osobnem dziele, na co z upragnieniem oczekujemy. Poświęcając się nauce, hr. Lanckoroński usunął się z widowni życia publicznego, wśród naszych miejscowych stosunków — ale kochając rozumną oświatę, nie omieszkał ustanowieniem stypendjów szkolnych, pomagać dla zdobycia takowej biednym, a pragnącym światła. O ile wiemy, na parę miesięcy letnich, hr. Lanckoroński wróci do swych dóbr w Galicji — będziemy więc mogli wtedy udzielić bliższych i zajmujących szczegółów, o podróżach tego magnata-turysty.

Kronika krajowa.

Kurjerowi Lwowskiemu. W sposób krzywdzący i nieszlachetny, nie wprost, lecz pośrednio, bezimiennie, zaczepił „Kurjer lwowski“ pismo nasze. Napad tak nieuczciwy i bezrozumny, miałby prawo wywołać odpowiedź nie rachującą się z dosadnością wyrażeń — przez szacunek jednak dla czytelników naszych, nie płacimy pięknem za nadobne i chętnie pozostawiamy pole „Kurjerowi lwowskiemu“ do takich harców ze „Strażnicą“ i Sztandarem“ p. Gniewosza. Nieskazitelność wydawcy upadłej „Strzechy“ i dzieł Wincentego Pola, po śmierci autora, jak również bezprzykładna arogancja redaktora „Kurjera lwowskiego“, mogą wystarczyć kolpolterom tego pisemka — dla szerszej jednak publiczności, „Kurjer lwowski“ jest uzmysłowieniem nędzy literackiej, w którym najpobłażliwsi, nie mogą się dopatrzeć odrobiny talentu, a co gorsza taktu i uczciwości publicystycznej. „Kurjer lwowski“ nie mając gruntu pod nogami, szuka go w skandalu; kruchy to grunt, zwłaszcza, gdy go uprawia niedołęztwo literackie i zupełny brak wszelkiego zmysłu redakcyjnego, czego „Kurjer lwowski“ daje codziennie smutne dowody. „Kurjer lwowski“ nie chcący, stał się w swoim rodzaju humorystyczną publikacją, bo pośmiewiskiem publicznem, w którem nieudolność i płytkość, jak zwykle idzie w bratnim uścisku z zarozumiałością i bezczelnością... Na kłamstwo podyktowane pokątną złą wiarą i osobistą zawiścią, jest tylko jedna odpowiedź: *łżesz;* a ponieważ miesiące „Kurjera lwowskiego“ są policzone i niebawem musi się przenieść na łono Abrahama, nie chcemy się dalej dziś znęcać nad stojącym jedną nogą w grobie. Życzymy mu powodzenia i dobrego apetytu przy tym *obywatelsko-radykalnym* stole, gdzie krzywda ludzka równie się łatwo łyka i trawi, jak holsztyńskie ostrygi... Z zasady unikamy gorszącej polemiki, ale jej się nie obawiamy i, gdy zajdzie potrzeba, bronić i obronić się potrafimy z piórem w ręku, albo... na dziś dość.

Ortopedyczny zakład leczniczy we Lwowie. Od lat przeszło dziesięciu istnieje we Lwowie leczniczy zakład ortopedyczny pod dyrekcją dr. E. Madejskiego przy ulicy Kopernika w dworku JEks. hr. Alfreda Potockiego. Już położenie tego dworku odosobnione, a prawie w śródmieściu z wcale pięknym ogrodem, jest zachęcającem dla umieszczania tam dzieci potrzebujących leczenia ortopedycznego, to jest dla dzieci takich, które z jakichkolwiek powodów doznały skrzywienia kości, jakiem jest n. p. garb, skrzywienie boczne, krzywa szyja, krótsza noga, wyższa łopatka, lub wyższe biodro, zrost stawów, skurczenie, lub zanik mięśni; o ileż bardziej jeszcze zachęcającą jest ta okoliczność, że dzieci w tym zakładzie umieszczone, żyją pośród rodziny samego dyrektora i kształcą się podług zdolności swych i woli rodziców we wszystkich naukach. Temi dniami mieliśmy sposobność widzieć jedną z młodych pacjentek, która ukończyła kurację w tym zakładzie, jest tak prostą, jak to mówią, gdyby świeczka i wyglądająca, jak samo zdrowie, a przed trzema laty była zupełnie porażoną w skutek zapalenia kości kręgosłupa i ztąd powstałego garbu z którego dzisiaj nie ma śladu. Gdyby podobny przypadek wyleczono za granicą, cały Lwów o tem by mówił; pan Madejski pracując cicho dla dobra cierpiących, co roku kilka takich kuracyj wykonuje, o czem i najbliżsi sąsiedzi mało wiedzą, dla tego mamy sobie za obowiązek zwrócić na ten zakład uwagę rodziców, którzy dla dzieci swych potrzebują ortopedycji.

W tym zakładzie jest także szkoła gimnastyki higienicznej dla chłopczyków i dla panienek, a godziny przeznaczone do ćwiczeń gimnastycznych nie przeszkadzają uczęszczaniu do szkół publicznych, ani pensjonatów. W lecie odbywają się ćwiczenia w ogrodzie w umyślnie na ten cel zbudowanym pawilonie.

Dzień 3. maja, jako rocznica wiekopomnej konstytucji polskiej, obchodzony był we Lwowie uroczyście, z tą jednak różnicą, niż lat zeszłych, że w teatrze nie grano odpowiedniej sztuki, nie z winy dyrekcji, lecz z tego powodu, że p. Dobrzański nie posiada jeszcze w swej bibliotece egzemplarzy sztuk takich, jak np. *Trzeci Maj* i *Kościuszko pod Racławicami*, gdyż jak wiadomo, biblioteki od ustępującego p. Miłaszewskiego nie nabył. Natomiast był jak zwykle koncert deklamacyjno-muzyczny, wycieczka na kopiec i zebrania poufne w sali kasyna mieszczańskiego.

Jak zwykle dnia 3. maja miało miejsce w Krakowie, doroczne uroczyste posiedzenie Akademji Umiejętności, na którem przemawiał vice-protektor Akademji: namiestnik hr. Potocki — a sprawozdanie roczne odczytał prezes dr. Majer. Opróżnione miejsce generalnego sekretarza po ś. p. Józefie Szujskim, objął Stanisław hr. Tarnowski.

† W tym czasie zmarł koło Ustrzyk dolnych ś. p. Winnicki, zajmujący w wypadkach 1863 r. wybitne stanowisko. Dla zacnego charakteru i skromności, zmarły cieszył się ogólnym szacunkiem, uznaniem i sympatją.

† Znany i zasłużony literat i artysta, wojownik z 1831 r.: Napoleon Orda, zmarł w Warszawie, niedokończywszy, niestety, pięknej pracy swojej: *Albumu okolic polskich*, do którego skrzętnie i mozolnie zbierał widoki, jeżdżąc po całej Polsce.

Plotki i nieplotki.

Pierwsze wojenne czyny pana Damali. Mniej więcej szczęśliwy małżonek p. Sary Bernhardt rozłączył się był z żoną na pewien czas i, jak wiadomo, zaciągnął się do legji zagranicznej. Awansował prędko, gdyż w niespełna rok z prostego żołnierza został feldfeblem. Bulwarowe dzienniki paryskie przyniosły w tych dniach wiadomość o jego pierwszym wojennym czynie. Dwóch tunetańskich rozbójników napadło na spokojnych mieszkańców Uled-Salah i zrabowało kilka namiotów. Pluton wojska został wysłany pod dowództwem p. Damali dla ścigania rabusiów i jednego z nich udało mu się schwytać. Niedawno jeszcze oklaskiwany artysta, dandys bulwarowy, samowładny pan serca kapryśnej Sary, dyrektor teatru, a dziś goniący na czele plutonu za afrykańskim rozbójnikiem!... Dziwne zaiste i dramatyczne koleje losu i być może, iż bohater ich, gdy znowu zatęskni za deskami teatralnemi, będzie miał kiedy sposobność własne swoje dzieje przedstawiać na scenie, wśród oklasków publiczności.

* W handlu perfum.

— Proszę pana, mówisz pan, że pańska pomada sprowadza bujny porost włosów, choćby łysina była, jak kolano — no, pan sam przecie łysy, dlaczegoż więc nie użyjesz tej pomady i nie pozbędziesz się łysiny?

— Ja umyślnie to robię, proszę pana dobrodzieja...

— Umyślnie? — dlaczego?

— Aby ludziom pokazać, jak wygląda człowiek, który mej pomady nie używa...

* W teatrze.

— O, widzi pani, jak to tyle ludzi razem śpiewają...

— A tak moja pani — wszędzie oszustwo — śpiewają razem, żeby prędzej skończyć, ale za bilet, to zawsze jednakowo każą płacić.. Okpiszowstwo i koniec!...

TEATR.

Panna Felicja Stachowiczówna ze sceny polskiej w Petersburgu zaangażowała się na scenę lwowską, jako stała artystka. Szczerze cieszymy się z tego nabytku — personal, bowiem, nasz w dziale żeńskim wzbogacony został niepospolitą siłą, ale...

W 1880 roku w nrze 32 „Dziennika dla Wszystkich" zamieszczając artykuł o teatrze krakowskim, pisaliśmy między innemi, o pannie Stachowicz tak: „jeżeli uboczne okoliczności, tak często w życiu z jasnego nieba spadające na głowę, a czasem na .. serce aktorki, nie wpłyną szkodliwie na rozwój talentu, to panna Stachowiczówna zajmie opróżniające się stanowisko pani Popiel"... Otóż, dziś skonstatować musimy, że te „uboczne okoliczności" wpłynęły istotnie, nie powiemy szkodliwie, lecz zmieniły, że się tak wyrazimy, koloryt talentu panny S. I nie mogło być inaczej — panna Stachowicz w Petersburgu grała wszystko, co chciała i czego nie chciała, co mogła i czego nie mogła — popisywała się nawet rolą Pawłowej w „Kawalerze marcowym"... Petersburg więc stał się właściwie grobem *naiwności* tyle obiecującej, w tym właśnie kierunku, artystki. Talent panny S. borykając się z trudnościami wręcz przeciwnemi jego naturze, zmężniał i już się nie da nagiąć do tego, czem był poprzednio... W życiu ludzkiem nic się nie wraca...

Przypatrując się grze panny S. w „Panu Damazym", w „Dwóch sierotach" i w „Świecie nudów" — doszliśmy do tego przekonania, że panna Stachowicz będzie obecnie wyborną amantką, a charaktery liryczne i uczuciowe, znajdą w niej przedstawicielkę uzdolnioną i uposażoną w te piękne powaby niewieście, owiane urokiem sympatycznego talentu, na wspomnienie których i pióro chłodnego recenzenta zadrżeć nie raz musi... ale piękne dni *naiwności* już niepowrotnie minęły..

W „Panu Damazym", oprócz panny Stachowicz, kilka jeszcze innych ról otrzymały nową obsadę. Pan Fiszer grał rejenta. Ile cenimy talent p. Fiszera wie każdy, kto czyta nasze pismo — pomimo to, musimy stanowczo oświadczyć, że p. Fiszer przez szacunek właśnie dla swego wybitnego talentu, rejenta Bajdalskiego grać nie powinien... Oszczędzając sobie przykrości, więcej nad to, co wyżej nie powiemy... Nie sympatyczną postać pieszczonego i zepsutego siostrzeńca, odegrał tym razem pan Żelazowski. Mańką była pani Żelazowska — rola to nie leżąca w zakresie talentu pani Ż. Po staremu, p. Zamojski i p. Kwieciński byli duszą całego przedstawienia — to też licznie zebrana publiczność, niemal po każdej scenie grzmotem oklasków żegnala dzielnych tych artystów...

Narzeczona Harambaszy dramat w 6. odsłonach T. T. Jeża, przedstawiony został na naszej scenie po raz pierwszy w dniu 11. maja. Najkardynalniejszy zarzut, jaki zrobić należy temu utworowi, jest ten, że treść, mająca w powieści, z której dramat jest przerobiony, szeroko zakreślone granice, rozpiera ciasne ramy scenicznego dramatu i czyni go niemal szeregiem obrazów o ludzkich postaciach szkicowo, węglem narysowanych. Wszystko też musi się tam dziać raptem, a motywa tego, co się dzieje, trzeba sobie w duszy dośpiewać, bo autor nie ma czasu i miejsca na usprawiedliwienia psychologiczne...

W *Narzeczonej Harambaszy*, w pracy tak pobieżnie traktowanej, pociąga jednak niezwykły, a sympatyczny koloryt, uczucia i aspiracje szlachetne, objawiające się w formie zamaszystej, namiętnej, ale pełnej poetycznego i rycerskiego uroku... W dramacie tym, choć są wybitne postacie, wybitnych jednak ról dla artystów niema. Znaczna część naszego personelu musiała wziąść w nim udział. Namiętną turczynką, żoną Kajmakana, była pani Nowakowska. Fatma — hanem jest wcieleniem wschodniego temperamentu; namiętność ją pożera, pod jej wpływem gotowa we krwi maczać białe ręce i rzucić kochankowi pod nogi łeb starego męża — niedołęgi... Pani Nowakowska zaledwie parę scen miała do odegrania, ale postać ta znalazła, tak ponętne uzmysłowiewienie w pani Nowakowskiej, że nawet taki „junak", jak kapitan Marko splonąćby musiał do szczętu w jej objęciach, gdyby był nie uciekł... Dwie większe nieco role kobiece: Mileny staruszki i Anki narzeczonej, odegrały: pierwszą pani Aszpergerowa z rzewnem uczuciem serbskiej matrony - patrjotki, drugą pani Żelazowska, bardzo starannie. Dwie główne role męskie, choć do popisu nie dające pola artystom, grali pp. Żelazowski i Woleński, pierwszy Harambaszę, drugi kapitana Marko — reszta tak męskie, jak i żeńskie, wszystko role małe, lub zupełnie drobne i wymienić nam jedynie należy: pp. Zboińskiego (Pietar), Wojdałowicza (Kawadżi), Skalskiego (Aga), Ruszkowskiego (Kajmakan), Hierowskiego (Kir-Kosta), Kasprowicza (ojciec Anki) i inni, oraz panie: Gostyńska (powiernica), Cichocka (Otana), Wisłobodzka i inne. Wystawa i reżyserja były bardzo staranne i umiejętne.

Zmieniona obsada w *Świecie nudów*, oprócz panny Stachowicz, o której już w ogóle o jej występach wyżej piszemy, nie nakłada na nas obowiązku do szerszej oceny, bo, oprócz p. Żelazowskiego, który rolę młodego hrabiego grał umiejętnie i z pewnym spokojem artystycznym — inne role, jak pana Wojdałowicza i pani Żelazowskiej, świeżo przez nich obsadzone, nie nastręczają nam żadnych szczególnych uwag.

Kronika zagraniczna.

Dr. Herman Schultze z Delitzsch, znany inicjator ustaw o spółkach zaliczkowych, o którego zgonie w Poczdamie doniósł telegram, urodził się r. 1808 w Delitzsch, a poświęciwszy się prawu został sędzią. Urzędował też przez pewien czas w Wielkopolsce, mianowicie we Wrześni. Nie miał jednak u władz zaufania, podejrzywano go mianowicie o niebezpieczne tendencje w ruchu socjalnym, który wywołał był w niższych warstwach, pobudzając je do szukania pomocy w sobie samym. Usunął się też od sądu i osiadł w Delitzsch, gdzie zajął się organizowaniem kas zaliczkowych. Na samym jednak wstępie do tej pracy praktycznej, doznał zawodu. Gdy, bowiem, założył pierwszą kasę, przybył do niego pewien rzemieślnik, żądając z tej kasy pożyczki. Uczynny Schultze zgodził się na to, a chąc uczynić zadość wszelkim formalnościom, namówił jednego z przyjaciół swoich do żyrowania tego weksłu z nim razem i obaj też pierwszy ten weksel zapłacić musieli, dłużnik, bowiem, zawiódł ich zaufanie. Zarzucają Sshultzemu w ogóle, że szczęśliwe pomysły swoje w niefortunne oblekał formy, mianowicie, co do solidarnej odpowiedzialności i niedość ścisłego określenia przepisów o spółkach, które od lat blisko dziesięciu, nadaremnie starał się naprawić. Umarł, nie doczekawszy tej upragnionej od dawna chwili, aby w parlamencie niemieckim, którego od kilku lat był członkiem, mógł poprawić owe przepisy.

Nowiny literackie i artystyczne.

Wynik konkursu „Macierzy polskiej". Rada wykonawcza „Macierzy polskiej" ogłosiła dnia 9. listopada r. z. konkurs na trzy książeczki, a mianowicie: 1. Na książeczkę „O rodzinie". 2. „O poszanowaniu własności". 3. Na dziełko w przedmiocie „Weterynarji ludowej".

Jako nagrodę konkursową przeznaczyła Rada wykonawcza dla każdego z uwieńczonych autorów premię 30 złr. od arkusza druku małej ósemki, a zastrzegła sobie tylko prawo do jednorazowego wydania prac konkursowych.

W skutek powyższego ogłoszenia wpłynęło na ręce przewodniczącego Rady wykonawczej „Macierzy" ogółem prac 34, a mianowicie:

16 „O rodzinie",

12 „O poszanowaniu własności";

6 „O weterenarji".

Wynik uchwał powzięytych daje się streścić w punktach następujących:

1. Konkurs na temat „o poszanowaniu własności" uważa się za zupełnie chybiony, albowiem żadna z nadesłanych prac nie odpowiadała swemu celowi;

2. pierwszą nagrodę z zakresu prac „O wzajemnych obowiązkach w rodzinie", przyznano panu Stanisławowi Czai, nauczycielowi w Frydrychowicach;

*

3. za dziełko „O weterenarji popularnej“ przyznano nagrodę p. L. J. Kubickiemu, weterynarzowi miasta i docentowi wyższej szkoły rolniczej w Dublanach, którego praca tak pod względem jasności wykładu, jakoteż fachowych swoich zalet, uznaną została za najlepszą.

Podając powyższy rezultat z konkursu „Macierzy polskiej“ do wiadomości publicznej, wzywamy szanownych autorów prac konkursowych w powyższem nie wymienionych, ażeby je sobie od Władysława Bełzy (ulica Jagiellońska l. 5), bądź osobiście, bądź za pośrednictwem trzecich osób, poodbierały i nadmieniamy, że po upływie miesiąca maja będziemy się uważali za upoważnionych do otworzenia zapieczętowanych kopert z nazwiskami autorów i ich adresem, a to celem zwrócenia im ich manuskryptów pocztą, podług podanych tam wskazówek.

Kończymy prośbą do pism czasowych polskich zwróconą, aby raczyły łaskawie powtórzyć sprawozdanie niniejsze.

W Czerniowcach wychodzi od niedawna pismo dwa razy na miesiąc p. t. *Przedświt*. Prasa prowincjonalna u nas niezawodnie rozwinęłaby się, gdyby redakcje takich pism były umiejętne — dowodem tego „San“ szósty rok wychodzący w Przemyślu, „Kurjer“ i „Przegląd Rzeszowski“ wcale dobre, a interesująco redagowane pisma — ale to jest nieszczęście, że pisma wychodzące na partykularzu, zamiast śledzić miejscowe potrzeby, obyczaje, właściwości, zamiast być łącznikiem, a raczej pośrednikiem pomiędzy swoimi czytelnikami, a szerokim światem umysłowym, *druzgoczą* stańczyków, *zatykają* sztandary postępu, puszczają rakiety patrjotycznych frazesów i ma się rozumieć, zrobiwszy burzę w szklance wody, znikają... Tak zgasły w Tarnopolu: „Świt“, w Stanisławowie: „Ognisko“, „Głos Stanisławowski“, „Kronika“, w Kołomyi: „Kołomyjka“ i to samo będzie z „Przedświtem“ w Czerniowcach, jeśli nie pójdzie drogą „Sanu“ i „Kurjera Rzeszowskiego“ — a szkoda byłaby, bo w Czerniowcach właśnie potrzebne jest pismo polskie i nawet nie złe by wydawca mógł robić materjalne interesa, gdyby się umiał wziąść do tego.

Rozmaitości.

Straty wynikające z tępienia lasów poznali obecnie już nawet amerykanie, którzy starają się o powetowanie szkód tych w praktyczny sposób, jak się o tem przekonać można z następującego faktu: gubernator Michiganu wyznaczył 25ty kwietnia, jako „dzień do sadzenia drzew“, a tem samem obdarzył obywateli swego Stanu nowym dniem świątecznym. Inni gubernatorowie pójdą za tym przykładem, a „dzień do sadzenia drzew“ znajdzie wkrótce naśladownictwo na wschodzie i na południu Stanów Zjednoczonych. Myśl zawarta w owej proklamacji zasługuje na pochwałę. Jeśli, bowiem każdy mieszkaniec dorosły zasadzi choćby jedno drzewko, wtedy w przeciągu niewielu lat, pagórkowate płaszczyzny zachodu, na których teraz na wielkich przestrzeniach nie ujrzysz już, ani jednego drzewka, pokryte będą wspaniałym drzewostanem, co sprowadzi widoczne zmiany i w klimatycznych stosunkach. Z wszelką słusznością występują gazety amerykańskie przeciw szalonemu tępieniu lasów w Stanach Zjednoczonych rozpowszechnionemu. Ale trudno jest temu zaradzić, gdyż Stany Zjednoczone mają rozległość Europy, a zawierają tylko 50 miljonów mieszkańców. Zaprowadzenie prawidłowej kultury leśnej jest rzeczą niemożliwą, a jedynem dążeniem powinno być wpojenie przekonania o potrzebie zastąpienia pewnej części wycinanych lasow innymi środkami. A pod tym względem, znalazł praktyczny zmysł amerykanów już skuteczną drogę.

Odpowiedzi od Redakcji i Administracji.

PP. autorom wierszy: „Do miłości“, „Figiel Joasi“ i „Co ci jest“—utwory panów drukowane nie będą.

P. D. G. w K. Musielibyśmy na pewno wiedzieć, czy to prawda.

P. Gen. we L. Z wiosną może... wyrosną.

P. Malince. Dobre pani masz przeczucie, ale na przeczuciu takie same zamki, jak na lodzie.

P. M. we Lwowie. Wiersz pański: „Dla wszystkich — nie wszystkim“ nie pozbawiony jest sympatycznego, rzewnego kolorytu, ale forma słaba, rymy nie prawidłowe, budowa wiersza nieumiejętna.

Nadesłane.

Pan J. Lilienfeld i spółka, jak donoszą ogłoszenia w pismach publicznych, objął browar należący dawniej do p. Roberta Domsa i z waru piwa rozpoczętego w Styczniu r. b. w dniu 8 maja r. b. rozpoczął wydawanie wystałego piwa. Na ogłoszenie to zwracamy szczególną uwagę, gdyż mieliśmy sposobność się przekonać, że piwo pochodzące z browaru p. Lilienfelda jest rzeczywiście doskonałe, wolne od wszelkich szkodliwych przymieszek, a zatem zdrowe i pożywne, posiada smakowitą goryczkę, jest klarowne — jednem słowem jest w stanie zadowolnić najwybredniejsze gusta najspecjalniejszych piwoszów. Ponieważ browar pana Lilienfelda jest przedsiębiorstwem krajowem, a oprócz tego piwo w niem wyrabiane jest lepsze i tańsze od zagranicznych tego rodzaju wyrobów — jesteśmy też przekonani, że w krótkim przeciągu czasu, zyska ono sobie szeroki odbyt i uznanie, na które rzeczywiście pod każdym względem zasługuje. (3164-1-1)

Przy rozpoczynającym się sezonie kąpielowym, nie od rzeczy będzie, gdy zwrócimy uwagę publiczną na miejscowość *Sasów* położoną w uroczem ustroniu pszenico-dajnego Podola, w okolicy Złoczowa.

Zakład wodoleczny (hydropatyczny), jaki w Sasowie istnieje, zdaniem tutejszych lekarzy nie ustępuje najlepszym zakładom tego rodzaju, a przewyższa je tem, że położony w kraju rodzinnym, gdzie się można dostać koleją Karola Ludwika, umożliwia pobyt w nim i leczenie się tym nawet, którzy z wydatkami liczyć się muszą.

Sasów jak się wyżej rzekło leży pod Złoczowem, w okolicy malowniczej, wśród wzgórz i pysznych lasów szpilkowych — już więc samo powietrze zdrowe i nasycone żywicznemi pierwiastkami, oddziaływa zbawiennie na nadwątlony organizm ludzki, a nawet choć się jest zdrowym, pobyt w takiej okolicy, wśród skwarnego lata, należy do najprzyjemniejszych.

Zakład sam w Sasowie znajdujący się pod kierownictwem dr. H. Ebersa, byłego sekundarjusza szpitala wiedeńskiego, funkcjonuje od 15 maja, a wśród zimy dokonano wszelkich ulepszeń i zmian wskazanych przez lekarzy — w obec tych okoliczności uważamy sobie za obowiązek polecić uwadze publicznej Sasów, jako zakład leczniczy i, jako piękną i zdrową miejscowość tem bardziej że właścicielka Sasowa, wielmożna pani Torosiewiczowa, znana w szerokich kołach obywatelskich, nie szczędzi kosztów i starania, aby Sasów stał się miejscowością przyjemną i dla zdrowia pożyteczną, a przedewszystkiem, aby nie obciążał zbytnio kieszeni — którą tak niemiłosiernie obdzierają zagraniczne zakłady. (1-1)

Czujemy się w obowiązku zwrócić uwagę publiczną, że od pewnego czasu, pomimo ochronnej marki, wyroby rafinerji p. Juljusza Mikolascha, zostają naśladowane przez fabryki krajowe i zagraniczne — szczególnej podrabiane są znane z tej fabryki wódki: „Narodówka“, „Dziennik“, „Szczutek“ i „Djabeł“. Nie potrzebujemy wspominać, że podrabiane fabrykaty są liche i niezdrowe, ale łatwo takowe poznać przy skonstatowaniu pilnem, szczegółów marki ochronnej, o których rafinerja p. Juljusza Mikolasza w inseratach ogłasza. Z naszej strony dodać jeszcze winniśmy, że wyroby rafinerji spirytusu p. Juljusza Mikolascha, należą do prawdziwie doskonałych wyrobów i uznane są na wszystkich wystawach krajowych i zagranicznych, jak również cieszą się ogromnym odbytem, nietylko w kraju, ale i zagranicą. Widzieliśmy n. p. w zakładach publicznych w Rzymie rozprzedawane wódki z rafinerji p. Juljusza Mikolascha. Co prawda, już sama okoliczność, że naśladowane są marki ochronne tej fabryki, jest najwymowniejszym dowodem, że wyroby muszą być znakomite, muszą posiadać szerokie uznanie i mieć wielki popyt, bo w przeciwnym razie, nikt by się nie podszywał pod takowe — ale niemniej obowiązkiem jest naszym, zwrócić baczną uwagę publiczności, aby wiedziała, co kupuje i nie dawała się wyzyskiwać fałszerzom. (1-1)

Znany powszechnie w mieście naszem pan A. Zipper, który jest taksatorem tut. Banku hipotecznego, sklep swój znajdujący się w rynku pod l. 36, w kamienicy p. Uziębły w ostatnim czasie znacznie pod względem zakresu działalności fabrycznej rozszerzył. Już przedtem sklep p. Zippera z wyrobami złotymi i zegarkami, należał do najpierwszych i najwykwintniejszych w kraju, obecnie p. Zipper uzupełnił go wyrobami z chińskiego srebra, które dokonywa na znany powszechnie w całem świecie: sposób warszawski *platerowania*, zasadzający się na tem, że przyrząd pokryty jest warstwą z prawdziwego i najlepszego kalibru srebra. P. Zipper oddział ten w swojej pracowni rozwinął na bardzo szeroką skalę i nikt mu pod tym względem sprostać nie jest w stanie, nietylko wykwintnością i dobrocią towaru, lecz i bardzo umiarkowaną ceną. Radzimy wszystkim, którzy pragną zaopatrzyć się w złoto i srebro platerowane, lub całkowicie srebrne, jak również we wszelkie wyroby złote i zegarki, aby się udawali do p. Zippera, a wdzięczni nam będą za naszą rekomendację. Przytem nadmienia się, że w sklepie p. Zippera wymienić można stare złoto i srebro na nowe, jak również można zużytą już zastawę stołową, wymienić na nową. (3156-2-1)

Zmiana lokalu. Handel korali p. Turasiewicza przeniesiony został z ulicy Akademickiej na Koralnicką, do nowo-wybudowanej kamienicy l. 4. parter.

Na ulicy Teatralnej pod liczbą 6. znajduje się sklep z porcelaną i szkłem p. Scheiblicha, który się ogłasza w inseratach. Jest to istotnie magazyn tak obficie zaopatrzony i sprzedający wszystko tak tanio, a przytem w doskonałych gatunkach, że ze względu na dobro i interes publiczności, zwraca się baczną uwagę na magazyn porcelany i szkła p. Scheiblicha, od którego każdy, komu potrzebne są rzeczy do kuchni, czy do zastawy stołowej, może nabyć wszystko tanio i dobre. (3179-1-1)

Od sceny do kawiarni teatralnej, zaprowadzono dzwonki telegraficzne, które oznajmiają, kiedy się rozpoczynają akta. Kawiarnia teatralna stała się tedy prawdziwym bufetem teatralnym zaopatrzonym we wszystko, co bufet dobry i wykwintny posiadać powinien. (1-1)

DYREKCJA

Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie,

podaje do powszechnej wiadomości w myśl §. 11. statutu gradowego.

Wykaz najwyższych cen

po jakich ziemiopłody w roku 1883 od gradu ubezpieczone być mogą:

Rodzaj ziemiopłodów.	w powiatach A.	w powiatach B.	w powiatach C.
	Biała, Bochnia, Brzesko, Chrzanów, Dąbrowa, Gorlice, Grybów, Jasło, Kolbuszowa, Kraków, Limanowa, Myślenice. Mielec, Nowy Sącz, Nowy Targ, Nisko, Pilzno, Ropczyce, Tarnów, Tarnobrzeg, Wadowice, Wieliczka, Żywiec,	Brzozów, Cieszanów, Dobromil, Dolina, Drohobycz, Gr dek, Jarosław, Jaworów, Krosno, Kałusz, Lisko, Lwów, Łańcut, Mościska, Przemyśl, Rawa, Rzeszów, Rudki, Sambor, Sanok, Stare miasto, Stryj, Turka, Żółkiew, Żydaczów,	Bohorodczany. Bóbrka, Borszczów, Brody, Brzeżany, Buczacz. Czortków, Horodenka, Husiatyn, Kamionka St. Kolomyja, Kossów, Nadwórna, Podhajce, Przemyślany, Rohatyn, Skałat, Śniatyn, Sokal, Stanisławów, Tarnopol, Tłumacz, Trembowla, Zaleszczyki, Zbaraż, Złoczów, Bukowina.

		Cena za 100 kilo złr. w. a. A.	B.	C.
1	Żyto ozime . .	7	6	6
2	„ jare . . .	7	6	6
3	Pszenica ozima .	10	9	9
4	„ jara .	9	8	8
5	Jęczmień . . .	7	6	6
6	Orkisz	8	7	6
7	Owies	6	6	5
8	Hreczka . . .	7	6	6
9	Kururudza . .	7	6	6
10	Proso	6	6	6
11	Groch	8	7	7
12	Bób	7	7	6
13	Fasola	10	9	8
14a	Soczewica . . .	9	8	8
14b	Socz. szelągowa .	17	17	17
15	Wyka	7	6	6
16	Tymotka . . .	30	28	25
17	Konicz czerwony	60	58	58
18	„ biały .	70	65	65
19	Rzepak zimowy,	13	12	12
20	„ letni .	12	11	10
21	Lnianka . . .	10	10	9
22	Konopie przędz .	22	20	18
23	Nasien. konopne	11	10	9
24	Len przędziwo .	30	28	26
25	Nasienie lniane .	13	10	9
26	Chmiel . . .	130	125	125
27	Mak	32	30	28
28	Kminek . . .	25	20	20
29	Anyż rossyjski .	25	23	20
30	„ płaski . .	30	25	24
31	Kartofle (korzec)	2	1.50	1.20

H. Wodzicki. *M. Łępkowski.* *H. Kieszkowski.*

(Przedruk nie będzie płacony). (3154-1-1)

MAGAZYN

J. DREXLERA i SYNÓW

Lwów, plac Kapitulny l. 2.

poleca świeżo otrzymane, w wielkim wyborze:

Płótna i stołową bieliznę pierwszorzędnych fabryk.
Dreliszki liberyjne i materacowe.
Satyny i kretony najmodniejsze francuskie.
Bieliznę męską, pończochy, skarpetki.
Schirtingi i Schyfony Schrolla Syna.
Pościel kompletną, *własnego wyrobu.*

ŁÓŻKA ŻELAZNE.

Dywany angielskie, **kapy** gobelinowe i pikowe.
Kocyki na łóżka, **koce na konie i Greienberskie.**

(3141-2-1)

M. MARSZAŁKIEWICZ

we Lwowie, przy ulicy Krakowskiej,

poleca główny skład herbaty chińskiej, rum z Jamajki, arac de Goa bu elkami i na miarę, win różnych, towary korzenne: cukier, kawę, czekolady, wina, świece, owoce, sery, buljon, kawior, marony, sardynki, śledzie i t. p. Hoffa wyroby słodowe, główny skład piwa butelkowego z browarów krajowych i zagranicznych. Cenniki szczególowe na żądanie gratis. (st.)

Po sześciomiesięcznym pobycie w Paryżu przy oddziale chorób nerwowych prof. Charcot, wróciłem do Sassowa i **zatrzymuję nadal kierownictwo zakładu** wodolecznego.

Dr. H. Ebers

lekarz zakładowy,
b. sekundarjusz szpitala wiedeńskiego.

ZAKŁAD WODOLECZNICZY

(hydropatyczny)

w SASSOWIE*)

zostanie otwarty w połowie maja b. r., t. j. *po dokonaniu wszelkich ulepszeń i zmian, przez lekarza zakładowego wskazanych.*

Opis i ceny rozsyła gratis na żądanie.

Zarząd
poczta Sassów.

*) Pod Złoczowem, okolica malownicza, wzgórza i lasy szpilkowe.

Maurycy Boscowitz

optyk,

we Lwowie, plac Marjacki liczba 7.

Skład towarów optycznych i narzędzi mierniczych. Urządzenie dzwonków telegraficznych, konduktorów piorunowych i reperacje wykonywa po najtańszych cenach. (st.)

CENNIK ORGANÓW

z pracowni

Antoniego Klementa

we Lwowie, ul. Łyczakowska liczba 60.

Organy małe pryncypał 2 stopy, 3 głosy, od 300 do 350 zł. w. a. Organy małe, pryncypał 4 stopy 4 głosy od 450 do 560 zł. Organy małe, pryncypał 4 stopy, 5 głosów, od 550 do 600 zł. Organy małe, pryncypał 4 stopy, 6 głosów, od 700 do 800 zł. Organy małe, pryncypał 4 stopy, 7 głosów 900 zł. Organy większe pryncypał 8 stóp, 8 głosów 1200 zł. Organy większe pryncypał 8 stóp, 10 głosów 1700 zł. i t. d. W miarę mniej lub więcej struktur, spada lub wzrasta odpowiednio cena organu. Podejmuje też odnowienia starych organów, machin samogrających i wszelkich miechowych instrumentów.

Antoni Klement
organmistrz i mechanik.
(3146-6-2)

Trumny metalowe

poleca w obfitym wyborze

Magazyn sprzętów kościelnych cerkiewnych

WALENTEGO STACHIEWICZA

w TARNOPOLU

po następujących cenach:

dla dorosłych: (st.)

170 cm. długości po	30	45	65	85	złr
180 „ „ „	35	50	70	90	„
190 „ „ „	40	55	75	95	„
200 „ „ „	45	60	80	100	„
210 „ „ „	50	65	85	110	„

dla dzieci od 12 do 30 złr.

Karol Jabłoński

w Jarosławiu

poleca swój sklep **korzenny i handel wiktuałów.** (3150-1-1)

JAN HAPKA

w GRÓDKU pod Lwowem,

poleca swoją fabrykę narzędzi rolniczych i warsztat reperacji. (3158-2-1)

RZADKA SPOSOBNOŚĆ!

H. Diamand

w Rzeszowie.

Poleca P. T. Publiczności narodowe obrazy, jako to: przysięga Kościuszki, morderstwo na Podlasiu, obrona Krakowa, Sobieski z dziećmi — przytem wielki wybór i innych obrazów i sprzedaje takowe po najtańszej cenie t. j. od **3** do **5** zł. — przytem poleca bilety à la minute. (1-4)

Krakowskie przedsiębiorstwo pogrzebowe **„CONCORDIA“** *przy ulicy Nad Rudawą l. 11. (Smoleńsk l. 50)*, posiada wybór

trumien metalowych i drewnianych,

karawany, powozy, materace, poduszki, suknie i okrycia do trumien, wieńce, oraz wszelkie potrzebne przybory pogrzebowe. Zamówienia na prowincję wykonywa rzetelnie i szybko.

Adres depesz: *Przedsiębiorstwo pogrzebowe „Concordia“ Kraków.*

Karawan piękny jest do sprzedania.

(st.) **J. K. Pękalski.**

Józef Bulsiewicz, *w Sokalu* w rynku, ma zaszczyt zawiadomić Szanowną Publiczność i Wysoką Szlachtę okoliczną, że z dniem 1. października otworzył tamże

HANDEL KORZENNY

oraz

TRAKTYJERNIĘ

w której smaczne i zdrowe potrawy po niskich cenach każdego czasu dostać można. Przedewszystkiema toli zwracam uwagę na swój własny wyrób wędlin, jako to: szynek, kiełbas, salcesonów, salami zwykłe i węgierskie, kiełbasek niemieckich, kabanosów, serwalady, knakwurstów, smalcu, polędwicę, kiszek różnego rodzaju i wszelkich artykułów w ten zawód wchodzących, który na sposób lwowski i krakowski wyrabiam. Przytem zaopatrzył swój handel w wina wszelkiego rodzaju — wystałe piwo, jakoteż w środki z fabryki nadwornej Baczewskiego. Nie szczędząc kosztów i trudu, spodziewam się, że na względy i zaufanie zasłużę, staraniem bowiem moim będzie pod każdym względem Szanownych odbiorców w zupełności zadowolnić.

(3160-4-1) Z uszanowaniem

Józef Bulsiewicz.

LE DANUBE

JOURNAL FRANCAIS DE VIENNE

daje możność

obok wielu wygranych po 200.000 fr., 100.000 fr., 50.000 fr., 25.000 fr., 10.000 fr., i t. d. także i główną wygranę na

500.000

franków w złocie

gdyż każdemu ze swych prenumeratorów **BEZPŁATNIE** jako premję, dodaje los francuzkiej Loterie de l'Union des Arts Décoratifs.

Według zdania najsławniejszych profesorów nie ma lepszego sposobu prędkiego i dokładnego wyuczenia się **francuskiej konwersacji** jak regularne czytanie takiego czasopisma jak Le Danube.

W przystępny sposób napisany, zastępuje Le Danube (dla każdego) zajmującą treścią każdą paryską gazetę i jest dla każdego, kto sobie przyswoić chce francuski język konieczny. Wychodzi każdej niedzieli. Prenumeruje się za przekazem: *Wien Heumühlgasse 6.* (3115-6-1)

M. Bayer i Spółka

fabryczny skład płótna i bielizny stołowej.

Zakład dla wypraw ślubnych, oraz magazyn bielizny męzkiej, damskiej i dziecinnej, modele dla fabrykacji bielizny.

Kraków, Sukiennice nr. 13 — 14.

Skład główny w Wiedniu I. Spiegelgasse Nr. II.

Skład w Tryeście, Corso 607 — 3. (st.)

Wielki wybór pierścionków zaręczynowych.

Szpilek i pierścionków bukietowych.

J. DĄBROWSKI

przedtem

J. DĄBROWSKI & L. WEIGEL

we Lwowie, przy ulicy Halickiej l. 17.

dawniej **W. Penther**

prócz **zegarów i zegarków** z najsławniejszych fabryk, otrzymał wielki zapas:

złotych i srebrnych rzeczy

Szczególnie zwraca się uwagę na **wyprawy weselne ze srebra,** na 6 i 12 osób w szkatułkach.

Wszelkie zamówienia z prowincji uskutecznia się jak najrychlej. (st.)

Obrączek ślubnych.

Jedyny skład na całą Galicję MASZYN GRAJĄCYCH.

Cesarsko królewsko uprzyw.

Rafinerja spirytusu

fabryka rumu, likierów i octu

Juljusza Mikolasza

we Lwowie,

wyrabia najczyściejszy **spirytus** przydatny do perfumerji, do fabrykacji likierów i t. p. i sprzedaje takowy (st.)

po cenie fabrycznej.

Banki i Towarzystwa finansowe.

(st.) C. k. uprz. galicyjski

Zakład kredytowy włościański

ulica Jagielońska liczba 14.

w własnym gmachu. Wydaje 6% asygnaty kasowe za 30-dniowem wypowiedzeniem, tudzież sprzedaje 6% listy zastawne, które mają nadto udział w dywidendzie i mogą służyć na kaucje. Biura centralne otwarte od godziny 9 z rana do 3 po południu.

Galicyjski

BANK KREDYTOWY

ulica Jagiellońska liczba 3.

w domu własnym. Wydaje asygnaty kasowe 5% z 14-dniowem, 5% z 30-dniowem, 5½% z 90-dniowem wypowiedzeniem. Przyjmuje wkładki książeczkowe na 6 procent. (st.)

ZAKŁAD

ogólno-rolniczo-kredyt.

dla Galicji i Bukowiny, ulica Ormiańska l. 2. Towarzystwo zarejestrowane z nieograniczoną poręką, kupuje za mierną prowizję, niezapadłe jeszcze kupony papierów wartościowych państwowych, obligacyj indemnizacyjnych, przyjmuje wkładki na książeczki oszczędności z oprocentowaniem 6% na rachunek bieżący, 6% z miesięcznem wypowiedzeniem. Udziela pożyczki i zaliczki, eskontuje weksle.

Bank ma we własnym gmachu skład towarów sukiennych i bławatnych po cenach fabrycznych. (st.)

Sokal i Lilien

ul. Hetmańska l. 8.

3% listy zastawne c. k. uprzyw. Zakładu kredytowego ziemskiego. Rocznie 6 ciągnień. Główna wygrana 50.000 zł. Wyciągnięte losy z najmniejszą wygraną w kwocie 100 zł. biorą także udział w dalszych ciągnieniach wygranych.— Drugie ciągnienie 15. kwietnia 1883. Sprzedajemy te obligacje podług dziennego kursu, jako też na spłatę w miesięcznych ratach po 5 zł. w. a. Kupujemy i sprzedajemy także wszystkie listy zastawne, obligacje państwowe, jako też akcje po najrzetelniejszych cenach. Wszystkie polecenia z prowincji wykonujemy bezzwłocznie bez doliczenia prowizji. (st.)

Galicyjskie

Tow. kredytowe ziemskie

ulica Karola Ludwika l. 1.

Godziny otwarte w kasie od godz. 9—1, w Dyrekcji od godz 8—12.

C. k. uprz. galicyjski

akcyjny Bank hipoteczny

plac Marjacki liczba 15,

we własnym gmachu. Wydaje asygnacje kasowe 5% z 90-dniowem, 4½% z 60-dniowem. 4% z 30-dniowem wypowiedzeniem, tudzież kupuje i sprzedaje wszelkie papiery wartościowe i monety; 6% listy hipoteczne służące do lokowania kapitałów funduszowych, pupilarnych i wszelkiego rodzaju akcyj można najkorzystniej nabyć lub sprzedać w tymże banku. (st.)

Galicyjski (st)

Zakład zastawniczy kredytowy

w gmachu teatralnym. Wydaje pożyczki na wszystkie przedmioty ruchome wartościowe, przyjmuje wkładki na książeczki oszczędności, oprocentowując takowe 6% z miesięcznem i 7% z trzechmiesięcznem wypowiedzeniem.

Odpowiedzialny za Redakcją i Wydawnictwo *Teodor Mazuryk.* Drukiem Kornela Pillera.

Dodatek inseratowy

do

„DZIENNIKA DLA WSZYSTKICH“

Józef Lunda restauracja po Janowiczu, ul. Jagielońska l. 4. **Najlepsze i najtańsze** jedzenie i picie w całem mieście. **Przytem towary wchodzące w zakres** handlu korzennego i **przepyszne**, a tanie wędliny wszelkiego rodzaju. (d—3)

R. Korzer poleca swoją pracownię od 15 lat istniejącą **Sukien i ubiorów damskich** przy ulicy Halickiej l. 18. Posiada również na składzie wszelkie najnowsze materje i przyjmuje zamówienia podług najnowszych mód paryskich i zagranicznych wykonuje — wszelkie zamówienia tak miejscowe, jak i zamiejscowe uskutecznia szybko i sumiennie po najniższych cenach. (3056-d-10)

Izaak Biech et Berstein, *w Przemyślu* przy lwowskim trakcie, polecają swoje Łazienki parowe 2 razy w tygodniu t. j. we wtorek do 2 godz. dla mężczyzn, a od 2 de wieczora dla kobiet — i piatek cały dzień dla mężczyzn — a zaś wanny codzień do wieczora elegancko urządzone. (3069-d-3)

J. Sorin i Spółka *w Cognac* poleca: Cognac stary grande Champagne butelka po 3 złr. ½ butelk. 1·60. Jedyny skład dla Galicji u *Adolfa Inlendera* w Brodach. (3062-d-36)

J. GOLDMAN zegarmistrz, we Lwowie, ul. Halicka l. 21. poleca swój skład obficie zaopatrzony i wykonywa wszelkiego rodzaju reperacje. (3657-d-2)

Zakład Fotograficzny *B. Hennera* w Przemyślu (w rynku obok sądu) poleca swe wyroby fotograficzne wszelkich rozmiarów, oraz fotografje w formacie boudoirowym w Rembrandtowskiem oświetleniu po cenach umiarkowarych i stałych. Za staranne wypracowanie dają rękojmię uzyskano dyplomy i medale na wystawie światowej w Wiedniu 1873; na międzynarodowej wystawie w Londynie 1874; na wystawie fotograficznej w Wiedniu 1875; i na wystawie krajowej we Lwowie 1877 roku. *Odszczególniony* przyjęciem przez *Najj. Pana Album* z fotografii różnych miejscowości m. Przemyśla, oraz wnętrza katedry i starożytności, które to *Album* najwyższem postanowieniem udzielonem zostało bibliotece familijnej *Jego Ces. Mości*. (3068-d-2)

Zakład ogrodniczy *Józefa Skarbka* we Lwowie pod l. 21. na Rurach, znany szerszej publiczności od kilkudziesięciu lat, nagrodzony na wystawach lwowskich ogrodniczo - sadowniczych w roku 1853 i 1871, dwoma medalami srebrnymi i listem pochwalnym, dyplomem honorowym za wyroby bukietów i wieńców, ma zaszczyt przypomnieć się szanownej publiczności, nadmieniając, że dostarcza *bukiety balowe* z najwyborniejszych kwiatów. Manszety jedwabne i atłasowe w największym wyborze, bukiety, wieńce i girlandy weselne ze świeżych kwiatów **na zamówienia** *po cenach najtańszych*. Sprzedaż kwiatów w wazonkach rozmaitego rodzaju pojedyńczo i hurtem, oraz dostarcza kwiaty do dekoracji salonów. Zamówienia w najkrótszym czasie. (3059-d-3)

Skład karlsbadzkich koronek **Braci Reitznerów** poleca jak najtaniej. we Lwowie, plac św. Ducha l. 8. (3088-d 6)

Herbatę karawanową lądem sprowadzaną tylko w jednym gatunku, funt w. r. po 3 złr. poleca skład materjałów *Adolfa Inlendera* w Brodach. (3061-d-36.)

G. Fleischmann, otworzył *Restaurację* na rogu ulicy Kamińskiego l. 6. i ul. Krakowskiej l. 25. pod srebrną baryłką“. Restauracja ta została urządzoną z wielkim komfortem do największej wygody. Tamże dostać można wszystkie gatunki wybornych napojów po najumiarkowańszych cenach. (3092-d-3)

Jan Kauzal rytownik (graveur) w Krakowie, ul. Szewska l. 5. Ma zaszczyt zawiadomić, iż z dniem 1 Stycznia b. r. otworzył *Magazyn i pracownię*, w której przyjmuje roboty wszelakich pieczątek, oraz rytuje herby i monogramy na wszelkich metalach i kamieniu. Wyrabia pieczątki z kauczuku przewyższające, co do starannego wykończenia wyroby zagraniczne, po najumiarkowańszej cenie. Wszelkie obstalunki wykonują się w najkrótszym czasie. (3091-d-4)

Władysław Tomaszewski w Krakowie, przy ulicy Grodzkiej pod l. 88, poleca swój skład wszelkich wyrobów porcelanowych, szklannych, fajansowych, z masy kamiennej, oraz skład samowarów rosyjskich i tac lakierowanych. Skład herbaty, proszek do czyszczenia wszelkich metali, kit do sklejania porcelany i szkła, garnczki porcelanowe. Wszelkie obstalunki tyczące się skompletowania stłuczonej porcelany, jak również powyższe towary sprzedają się po cenach najumiarkowańszych. (3084-d-4)

Antoni Gaweł, *we Lwowie*, przy ulicy Gródeckiej l. 52. poleca swój handel zaopatrzony w towary korzenne jako to: cukier, kawę, herbatę, czekoladę, wino, sery, świece, kawior, sardynki, śledzie i inne w zakres handlowy artykuły wchodzące, jak najtaniej. Pokój do śniadań. (3087-d-3)

Feliks Feliński wielki skład i pracownia sukien mężkich własnego wyrobu we Lwowie, ulica Sykstuska liczba 1. (3086-d-4)

Roman Silberbach przedsiębiorca *robót szyferdekerskich w Krakowie*, podejmuje się pokrycia dachów łupkiem angielskim w dwóch kolorach (czerwonym i zielonym) jak również szlązkim po cenach najtańszych (3089-d-12)

Hermann Weis, farbiarnia i wywabialnia we Lwowie, ulica Brygicka liczba 7. (3094-d-4)

Skład Główny wszelkich materjałów budowlanych *Romana Silberbacha* w Krakowie przy rogu ulicy Sławkowskiej i św. Tomasza pod l. 10. poleca po cenach fabrycznych: portland cement, gips murarski, rzeźbiarski i do uprawy roli, wapno hydrauliczne kufsteinskie, blachę cynkową i białą, szyfer czyli łupek szlązki, angielski i belgijski, papę dachową czyli tekturę ogniotrwałą, rury steingutowe glazurowane zewnątrz i wewnątrz, cegły ogniotrwałe i glinkę częściowo i w większych ilościach, posadzki cementowe i steingutowe, oraz wszelkie materjały w zakres budownictwa wchodzące. (3090-d-12)

Trawa miodowa (holcus lanatus) na grunta suche, lub wilgotne, zupełnie wyjałowione i liche, lub piaskowe, na pastwiska wyborna roślina, raz zasiana, trwa lat kilka, zasiew przywłoki nie znosi. 1 korzec wraz workiem 4 zł. 50 ct. w. a. przy odbiorze na raz 10 korcy dodaje się jeden korzec bezpłatnie. Zamówienia dostarcza Skład nasion *J. Bulsiewicza* w Bochni. (d-10)

Łubin żółty jeden korzec czyli 100 kilo i worek po 7 zł. w. a. poleca Skład nasion *J. Bulsiewicza* w Bochni. (d-10)

Józef Tillinger, introligator, ulica Karola Ludwika l. 5. Poleca swoją pracownię introligatorsko-galanteryjną i wykonuje wszelkie roboty w zakres introligatorstwa wchodzące, mianowicie: teki na dyplomy aksamitne i skórzane i wszelkie inne oprawy książek od najpojedyńczszych do najwykwintniejszych, w większych ilościach znacznie taniej, wszelkie broszury jak najtaniej obliczam tak, że śmiało konkurować mogę z zagranicą. Ręcząc za dobroć materjału i wykończenie, upraszam o najliczniejsze zamówienia. (3093-d-?)

Na porę wiosenną. Pracownia krawiecka i magazyn gotowych sukien mężkich i dziecinnych *Meilecha Bilbla we Lwowie, przy ulicy Sobieskiego l. 9.* Zaufanie, jakie zaskarbiłem sobie u P. T. publiczności, skłania mię do zwrócenia Jej uwagi na mój skład towarów krawieckich wszelkiego rodzaju, istniejący od 13 lat, tudzież na pracownię, która zasilana bywa najzdolniejszymi pracownikami, jak niemniej i na to, że jako fachowy krawiec, znając się na towarach, sprowadzam takowe z najlepszych i największych fabryk krajowych i zagranicznych, o czem P. T. Szanowna Publiczność mogła się dotąd najenaduiej przekonać. Jednem słowem, dokładam wszelkiego starania, ażeby doborowym towarem i rzetelną robotą zadowolnić Szanownych P. T. odbiorców. Przyjmuję do naprawy suknie wszelkiego rodzaju. W zamianę na nowe suknie, przyjmuję przenoszone za najtańszą dopłatą. Daję suknie na wypłatę pod umówionymi warunkami, lecz tylko Szanownej P. T. Publiczności we Lwowie zamieszkującej. Polecając się łaskawym względom Szanownej Publiczności pozostaję z uszanowaniem *Meilech Bilbel*. (3095-d-4)

Rajgras angielski prawdziwy jeden korzec wraz z workiem 12 złr. *Kostrzewa łąkowa* 1 korzec wraz workiem 12 złr. *Lucerna francuska* prawdziwa, garniec 4 złr. *Buraki olbrzymie* garniec 80 ct. *Marchew olbrzymia* czerwona słodka, garniec 80 ct. poleca Skład nasion *J. Bulsiewicza* w Bochni. (3029-d-10)

Owczarnia zarodowa

w Pstrągowy, Teofila Wasilewskiego, poczta Czudec, stacja kolei Rzeszów, lub Sędziszów, sprzedaje

BARANY

czystej krwi Negretti,

po cenie od 30 do 150 złr.

Zarząd dóbr Pstrągowa.

Polecenie towarów.

Polecać wszystkie nazwy kawy z jednego wora i wszystkie gatunki wina z jednej beczki — jest bezczelnością. Mogę tylko towary w przednim i najprzedniejszym gatunku według nazw własnych polecać i sprzedawać:

Cukier w głowie I. ct. 49, II. ct. 46 kl.
„ w kostk. „ „ 58, „ „ 50 „
„ w mączce „ „ 48, „

Kawa w wypróbowanych i uznanych z dobroci i wybornego smaku gatunkach: „Portocabello zielona“ nr. I. 80 ct. nr. II. 90 ct. nr. III. 1 zł. za pół kilo.
— „Costaricca“ poł kilo 70 ct.
— „Cuba zielona“ nr. 0. 70 ct. pół. kil.
— „Perłówka zielona“ zł. 1.05, żółta 85 ct. pół kilo.
— „Mocca arabska“ zł. 1 pół kilo.
— „Jawa żółta“ nr. I. 80 ct., nr. II. 90 ct., nr. III. 1 zł. za pół kilo.
— „Jawa brunatna“ zł. 1.10, złota 95 ct. pół kilo.

Herbata „Congo“ nr. 0. zł. 1.50 nr. I. zł. 1.75, nr. II. zł. 2.75, nr. III zł. 2.75, nr. IV. zł, 3.25 za pół kil.
— „Souchong“ nr. I. zł. 2 25, nr. II. zł. 2.75, nr. III. zł. 3.25, nr. IV. zł. 4.25 pół kilo.
— „Pecco kwiat“ nr. VI. zł. 3 25, nr. VII. zł. 4 25, nr. VIII. zł. 5.25 pół kilo

Wysiewki herbaty (własnych herbat) zł. 1.50 pół kilo.

Jamajka rum nr. I. zł. 1, nr. II. zł. 1.10, nr. III. zł. 1.50, nr. IV. zł. 2 25, za butelkę.

Cognac francuski wyborny 24-letni zł. 4, 10-letni zł. 2.50, 2-letni zł. 1.50 za butelkę.

Porter prawdziwy angielski lepszy niż Hoffa piwo słodowe, butelka 60 ct., pół butelki 40 ct.

Sok malinowy prawdziwy kilo zł. 1.60, flaszka 50 i 25 ct.

Powidła słodkie i czyste kilo 32 ct.

Rodzynki bez pestek 1 kilo 80 ct.
„ z pestkami 1 „ 72 „
„ czarne 1 „ 60 „

Migdały słodkie 1 kilo zł. 1.80.

Bryndza wyśmienita kilo 72 ct.

Śledzie solone, **Sardynki** w oliwie i w occie.

Ser ementalski, szwajcarski, Romadour i Limburgski po najtańszych cenach.

Krochmal pszeniczny 40 ct., ryżowy 54 ct. za kilo.

Ryż włoski 48 ct., długi 40 ct., krótki nr. I. 26 ct. nr. II. 32 ct. za kil.

Wina naturalne i rozolisy podług osobnych cenników.

Krochmal połyskujący dotychczas celowi najlepiej odpowiadający, przyjemny w noszeniu delikatnej bielizny i zatrzymujący trwale białość i sztywność, którą z Niemiec, Anglii, i Austrji sprowadzane, nie posiadają i tylko przez szarlatańskie ogłoszenia i kolorowe opakowania błyszczą. Tylko gospodynie i osoby trudniące się praniem bielizny, mogą to kompetentnie osądzić i moje dowodzenia potwierdzić. Paczka zawiera 4 pakieciki, i aby tanim ofertom za złe wyroby zapobiedz, kosztuje od dzisiaj tylko 14 ct., pojedyńcze pakieciki po 4 ct.

Masa woskowa do zapuszczania posadzki, nieporównanie najlepsza i długo trwająca w 6ciu kolorach, a prawdziwa tylko z moją marką fabryczną i opakowaniem. pudełko 60 ct.

O. T. Winckler
we Lwowie.

Świadectwo prawdzie.

W obec budzącej się ciągłej potrzeby podniesienia chowu bydła, myślę, że nie należy osłaniać milczeniem prawdy. W takim przekonaniu zwracam uwagę interesowanych na stajnię bydła p. **Felicjana Szybalskiego w Morawicy** poczta **Liszki**, z której nabyłem wybrakowaną tam krowę zwaną „Litewka“, a od której w stajni mojej wydojono od 1 maja 1881 r. po tenże dzień 1882 r. nie mniej, nie więcej, tylko 4182½, wyraźnie cztery tysiące sto ośmdziesiąt dwa i pół litrów mleka. Niedowierzających prawdziwości tej cyfry, zapraszam do moich rejestrów stajennych na Wielopole Librowskie w Krakowie. *Adolf Trepka.*
(3099-d-3)

Z powodu zwinięcia *zarodowych owczarń w dobrach Germakówka* można nabyć tamże w dowolnych ilościach na wybór tryki i maciorki czystej krwi Rambouillet Negretti. Pomiędzy Rambouilletami znajdują się egzemplarze oryginalne z Francji importowane. Wysprzedaż trwać będzie od chwili ogłoszenia, najpóźniej do końca maja r. b. Bliższych wiadomości udziela Zarząd dóbr poczta Krzywcze.
(3098-d-6)

Fabryka i Pracownia wyrobów ślósarskich w **Przemyślu** p. Gorniaka, potrzebuje uzdolnionych w ślósarstwie czeladników na lonowe lub akortowe roboty. (d—2)

W ogrodzie sadowniczym w Dzikowie są do nabycia różne gatunki **szczepów owocowych** w dużej ilości, t. j. Jabłonie, Gruszki, Wisznie i Czereśnie, Śliwki i Orzechy włoskie.

Powyż wyszczególnionych drzewek od 2 do 6 lat dostać można po cenie 50 ct. za sztukę; kto kupi do 500 sztuk, otrzyma sztukę po 40 ct. Drzewka od lat 6 do 10 sprzedaje się po cenie 1 zł.

Kupującym przynajmniej 100 sztuk odsyła zakład do kolei w Dembicy.

Drzewka powyższe są w szkółce co 3 lata przesadzane, aby się mogły z łatwością przyjmować; dla szkółek i gmin drzewka sprzedaję po 25 ct. za sztukę.

Kasztany do założenia alei szt. 30 ct. — Szparagi 3-letnie kopa 1 złr.

Dziękując Szan. Publicznosc za tyle względów doznanych dotychczas, będę się starał i nadal z wszelką sumiennością życzenia wypełniać.

J. Cybulski,
w Tarnobrzegu.

Uwiadamiam

autorów artykułu w numerze 91. „Gazety Narodowej z r. 1882 pod napisem „***Sumienny poseł***“, oraz moich oszczerców, że teraz dopiero podniosłem w mowie będące diety i koszta podróży, a co się z niemi stało, można się dowiedzieć w Radzie powiatowej w Podhajcach.

Józef Krzysztofowicz.

Podpisana dyrekcja Towarzystwa Gazowego we Lwowie, ma zaszczyt zawiadomić, iż od dnia 1. lutego b. r. w jej fabryce wyrabiany

KOKS

częściowo Nr. I. po 75 cnt. za 50 klgr. = 1 cet. cłowy
Nr. II. po 35 cnt. za 50 klgr. = 1 cet. cłowy sprzedaje.

Możliwe do przeistoczenia istniejące piece i kuchnie — na opał koksem — uskutecznia dyrekcja **bezpłatnie**.

Lwów dnia 30. stycznia 1883.

Dyrekcja Towarzystwa Gazowego.
(3.064-3-2) **Gustaw Buch.**

Znany od lat 20. i z największem powodzeniem używany

TŁUSZCZ
rogowo-kauczukowy do obuwia

nieprzepuszczający wilgoci i konserwujący skórę.

Tłuszcz ten, mający własność zatykania porów w skórze, czyni ją ustawicznie miękką, nietylko nieprzemakalną ale oraz **niedopuszczającą najmniejszej wilgoci** do wewnątrz, a usuwając tym sposobem przystęp powietrza i wilgoci przedłuża **trwałość jej w fröjnasób.** Zaleca się w słotną porę szczególnie dla zapobieżenia zamoczeń nóg, głównej przyczyny katarów, zapaleń i rozlicznych chorób, niemniej dla gospodarzy wiejskich, myśliwych, dzieci uczęszczających do szkół i t. p.

Puszka blaszana mniejsza 50 ct., większa 80 ct. — Posyłki 10 ct więcej za opakow. i stępel. — Tuzinami biorącym po zniżonej cenie 10 pr. również:

Olej rogowy, kauczukowy niewysychający

do szorów i w ogóle skór powozowych, rzemieni i t. p., chroniący od uszkodzeń promieni słońca i deszczu niszczących, wstrzymuje oraz przy dłuższym przechowaniu w składach, szkodliwy czerw toczący i kruszący skórę w ogóle.

Blaszany flakon litrowy 2 złr. — Opakowanie jak wyżej. Litr 1 złr. 90 ct. — pół litra 1 złr. — ćwierć 55 ct.

Władysław Tepa
ulica Wałowa, liczba 28, miasto.

J. IHNATOWICZ

Fabryka we Lwowie, Filia w Krakowie, Sukiennice 20.

poleca:

Wodę lwowską odznaczającą się przyjemnym, długotrwałym zapachem, ma obszerne zastósowania w damskiej toalecie, flakon zł. 1.50, pół flakonu 80 ct.

Wodę kolońską przednią — flakon ct. 25, 50 i 1 zł., najprzedniejszą (potrójną) flak. ct. 40, 80 i zł. 1.50.

Perfumy na wzór angielskich i francuskich sporządzone, jaśminowa, fiołkowa, opoponaks Chypr. heliotrop, hiacynt, konwalia, róża itp. od 30 ct. do 3 zł. flakon.

Wodę lewandową i lewandową ambrową do skrapiania sukien i odświeżania powietrza w pokojach, flakon 50, 70, 90 i zł. 1.20.

Ocet toaletowy do nacierania ciała, ma obszerne zastósowanie w damskiej toalecie, flakon 50 ct. i 1 zł.

Ocet salonowy do kadzenia 50 ct.

Woda toaletowa z zapachami fijołkowym, Ess Bouquet, Millefleurs, heliotrop, do nacierania ciała i kąpieli flakon 1 zł.

Powyższe wyroby zostały wyszczególnione na wystawach krajowych i zagranicznych medalami zasługi i listem pochwalnym.

Główne składy w aptekach w Przemyślu pp. Nablika, Stanisławowie Stechera, Tarnopolu Jamrogiewicza, Podhajcach Karzykiewicza, Stryju Zgórskiego, oraz we wszystkich lszych sklepach.
(3086-1-3)

FILIA

ces. król. uprz. austr.

Zakładu kredytowego dla handlu i przemysłu
we Lwowie,

podaje niniejszem do powszechnej wiadomości, że od **10.** b. m. wydaje tylko

3% asygnaty kasowe

z ośmiodniowym terminem wypowiedzenia,

i że wszystkie **4%** asygnaty kasowe w obiegu będące, od 10go marca 1883 po 3% za 8-dniowem wypowiedzeniem oprocentowane będą.

Lwów, 9go lutego 1883. (3063—2—1)

Podpisana dyrekcja Towarzystwa Gazowego we Lwowie, ma zaszczyt zawiadomić, iż od dnia 1. marca b. r. wyrabianą

MAŹ (Theer)

po następujących cenach sprzedaje:

od	1 do	50 kliogr.	12 ct.	za kilog.
„	50 „	100 „	10 „	„ „
„	100 „	1000 „	8 „	„ „
„	1000 i więcej	„	5 „	„ „

Dyrekcja Towarzystwa Gazowego
(3097-d-3) ***Gustaw Buch.***

Odpowiedzialny za Redakcję i Wydawnictwo: *Juljan Piotrowski.*

Z drukarni K. Pillera.